



---

## BIULETYN 2\2023 WAŻNE INFORMACJE ZOCHRONY PIECZARKI oraz o „HIGIENISTKACH”,

---

N. Sakson, W. Hreczuch

**Sucha zgnilizna.** Nadzieję na okres najbliższych miesięcy w minimalizowaniu strat powodowanych przez tą chorobę ma być metrafenon - Vivande. Analizując artykuł J. Szumigaj-Tarnowskiej i W. Hreczucha na s.59 wynika, że wniosek o jego przydatności oparto o jego oddziaływanie na zarodniki tej choroby wywołane przez kontrolowaną infekcję. Skuteczność bójczego działania została potwierdzona. Ja jednak chciałbym zwrócić uwagę, na fakt, że sytuacji o wskazanym poziomie infekcji w praktyce nie spotykamy. Zabieg wykonany tym preparatem po nałożeniu okrywy ma chronić pieczarkę przed porażeniem tą chorobą poprzez zniszczenie kiełkujących zarodników, które znalazły się na powierzchni okrywy. Brak infekcji w pierwszym rzucie ma chronić pośrednio pieczarkę, przez porażeniem wtórnych na drugim rzucie, a pośrednio i trzecim. Jednak ten efekt prościej jest osiągnąć przez gazowanie dwutlenkiem chloru. Dodatkową zaletą gazowania jest pełne i równomierne oddziaływanie na całej powierzchni okrywy. Natomiast przy podlewaniu i oprysku efekt zależy od równomiernego rozprowadzenia preparatu na całej powierzchni. Jednak, główną przyczyną strat powodowanych przez suchą zgnilizną jest infekcja wewnętrzna przez zarodniki pochodzące z posadзки, konstrukcji półek, z zewnątrz i pozostawionych ognisk suchej zgnilizny w trakcie podlewania pod drugi rzut. To samo odnosi się i do trzeciego rzutu. W tym okresie żaden stosowany na początku uprawy środek grzybobójczy już nie działa. Warto w tym zakresie popatrzeć na okresy karencji deklarowane przez producentów SPORGONU. W oficjalnych dokumentach produktu (MRiRW) okres od ostatniego zastosowania środka do dnia zbioru rośliny uprawnej (okres karencji: Pieczarka – 10 dni). Wedle deklaracji w ochronie pieczarki omawiany środek wykazuje wysoki poziom skuteczności do około 14 dni od aplikacji. W przypadku VIVANDO okres od ostatniego zastosowania środka do dnia zbioru pieczarki wynosi również 10 dni. Oznacza to, że stosując SPORGON jak i VIVANDO mamy szansę eliminacji zarodników, które znalazły się na okrywie w trakcie załadunku i jego efekt zależy od tego czy doszło do infekcji we wskazanym okresie. Jeżeli nie to jego stosowanie było zbędne ale, że nie wiemy czy tak, wobec tego stosujemy go prewencyjnie. Należy pamiętać, że wysoką skuteczność SPORGONU WP 50 miała miejsce, gdy producenci pieczarek sami przygotowywali okrywę, ją dezynfekowali i nakładali ręcznie w słabo wyposażonych halach. Píše o tym K. Szudyga. Przy obecnej technologii zagrożenie infekcjami w trakcie załadunku hal jest minimalne i raczej jednostkowe stąd wycofanie lub ograniczenie dawki Sporgonu 50 WP z 3 do 1 g/m<sup>2</sup> nie jest dolegliwe. Brak dostępności Vivando może być skutecznie i tanio zastąpiony przez dezynfekcję gazową ditlenkiem chloru po załadunku. Na to też wskazują autorzy w tym artykule. Obecnie sprawdzane jest dodatkowe gazowanie ClO<sub>2</sub> po zakończeniu podlewania, przed szokiem. W testach gazowania ClO<sub>2</sub> bezpośrednio przed szokiem zaobserwowano opóźnienie I rzutu do 3 dni. Jednak nie wpływało to na plonowanie. Kompromisem może być dodatkowe gazowanie ClO<sub>2</sub> w 3-4 dniu, po założeniu, czyli po zakończeniu wlewania wody.

Czy uprawa na dwa rzuty jest alternatywą dla braku Sporgonu 50WP? Na to pytanie przedstawia odpowiedź W. Konieczny s. 50 -54. Uprawa na dwa rzuty to problem ekonomiczny i brak na nie jednoznacznej odpowiedzi.

Rozważania nad wirusem MVX zamieszczone są w dwóch artykułach. Obecnie zainteresowanie tym problemem zmalało. Wynika to z zaniku obecności tego wirusa w uprawach pieczarki. Nie mniej warto zapoznać się z zachowaniem tej grupy wirusów przy testach na ich zwalczanie s. 66 -69. Moje stanowisko w tej sprawie znajduje się na s. 60- 64.

Problemy ich eliminacją z nalotem muchówek opisał W. Grzeszek. To artykuł dla każdego i pozostaje tylko stosowanie opisanych zaleceń. Przypominam problemem jest nalot muchówek przenoszących na swoim ciele zarodniki głównie suchej zgnilizny. To potencjalne źródło infekcji pierwotnych na pierwszym rzucie.

Jak zawsze warto zapoznać się z pozostałymi stałymi materiałami regularnie prezentowanymi w Biuletynie.

Ostatni Mushroom Matter informuje o zmianach personalnych w ChamFood. Czy to oznacza nasilenie promocji czy też nowe produkty?

### **Jeszcze o „HIGIENISTKACH” w pieczarkarniach, zbierających chore owocniki z upraw.**

Infekcje chorobowe niestety zdarzają się już na pierwszych rzutach i więcej na drugich i trzecich. Coraz częstszą albo już powszechną praktyką jest zakładanie wyodrębnionych organizacyjnie zespołów zajmujących się zbieraniem zainfekowanych owocników. To bardzo dobre i naturalne rozwiązanie zapobiegające albo co najmniej ograniczające dalszą infekcję upraw.

Ważne jednak jak to robić? Samo zbieranie/usuwanie zainfekowanych owocników paradoksalnie może przyczynić się do roznoszenia chorób. Załóżmy, że osoba zbierająca zainfekowane owocniki w rękawiczce wrzuca je do przenoszonego odkrytego wiaderka i nie zabezpiecza miejsca usunięcia. W ten sposób powodowany jest wymuszony ruch powietrza i przemieszczanie się powierzchniowo rozwijających się zarodników suchej zgnilizny. Same nie umieją latać, więc im się pomaga. To samo robi zraszanie podpółkowe, jeśli owocniki zainfekowane nie są usuwane. Dodatkowo, osoba zbierająca wkłada chory owocnik do odkrytego wiaderka (lepiej do worka) a następnie tą samą rękawiczką dotyka różnych rzeczy w hali uprawowej – wózków transportowych, brzegów regałów, klamek, itp. Chore owocniki w odkrytym wiaderku, które jest poruszane, przenoszone również spontanicznie wznoszą lotne zarodniki. Następnie umieszcza się je – wsypuje do kontenera śmieciowego umieszczonego w korytarzu, generując ponownie chmurę zarodników do otoczenia. Zapewne tą historię obrazową można by rozwijać jeszcze dłużej o inne sytuacje przy okazji sprzyjające przenoszeniu zakażeń.

### **Jak postępować lepiej?**

Lepiej zaopatrzyć się w pojemnik z jałowymi ręcznikami nasączonymi środkiem adhezyjnym i zwilżającym oraz dezynfekującym. Chore owocniki usuwać poprzez taką chusteczkę i wrzucać przez elastyczne rozcięcie w pokrywie razem z tą chusteczką do pojemnika tak zabezpieczonego przed

swobodnym pyleniem zarodników. Miejsca usunięcia chorych owocników nakryć taką samą nasączoną chusteczką. Szczegółowo o odpowiednie procedury oraz narzędzia i środki można zapytać w MEXEO.

Usuwanie i sposób usuwania zainfekowanych owocników z uprawy to kolejna WIELKA dziura w ochronie pieczarki, jaką warto zredukować.